

XV WIELKOPOLSKI

Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wydanie A wtorek, 20 września 1960 Nr 225 (5173)

Prasa amerykańska o Wł. Gomułce

Cała prasa nowojorska zamieszcza sprawozdania z przybycia do Nowego Jorku Władysława Gomułki i członków delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Wszystkie dzienniki zamieszczają również zdjęcia Pierwszego Sekretarza PZPR.

Dziennik „New York Times” cytując słowa Gomułki, że rozbrojenie będzie głównym tematem obrad sesji, oraz że jest tylko jedna alternatywa: pokojowe współistnienie albo wojna.

„Daily Mirror” pisze, że przedstawiciel Polski powiedział, iż „rozładowanie napięcia międzynarodowego oraz położenie kresu zimnowojennym poczynaniom” będzie czołowym problemem zbliżającej się sesji.

Waszyngtoński „Sunday Star” publikuje obszerny życiorys Władysława Gomułki wraz z jego zdjęciem. Dziennik zamieszcza również życiorysy i zdjęcia pozostałych przywódców krajów demokracji ludowej. (PAP)

DR J. MŁODZIEJOWSKI
TELEFONUJE Z WARSZAWY:

Grali paryżanie i tokijszczycy

Znakomity paryski kwartet smyczkowy (Parrenin) — grał wczoraj w Kameralnej Sali Filharmonii Narodowej. Oczywiście sensacją było przywołanie VI kwartetu smyczkowego G. Baczewiczówny, natomiast sensacją było przywołanie VI kwartetu smyczkowego G. Baczewiczówny, natomiast sensacją było przywołanie VI kwartetu smyczkowego G. Baczewiczówny.

Wczoraj w sali Filharmonii Narodowej wystąpiła znakomita, niezwykle liczna, Filharmonia z Tokio. Nasi goście również wykonali polską kompozycję (Sonety B. Szabelskiego). Nie ona jednak wzbudziła entuzjazm: rewelacją okazała się kompozycja pt. „Mandala”. I ona jest oparta na modnych dziś zasadach punktualizmu, lecz japoński kompozytor w mistrzowski sposób potrafił sobie zorganizować materiał dźwiękowy. Rapsodia japońska Toyama, była obficie zasłona ludowością tego kraju. Nie trzeba chyba dodawać, że przyjęcie Japończyków było w Warszawie nadzwyczaj serdeczne.

Pogoda

Zachmurzenie umiarkowane — gdzieś opady przelotne. Temperatura maksymalna od ok. 18 do ok. 26 st. Wiatry słabe.

Cała załoga na szkolnej ławie

Cała, wielotysięczna załoga Zakładów Włókienniczych ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. w Łodzi podzieleną na 88 zespołów rozpoczęła naukę na specjalnie zorganizowanych kursach. Celem kursów, które trwać będą do końca maja przyszłego roku, jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych i wiedzy ogólnej pracowników. Dzięki temu będą oni mogli łatwiej opanować nową technikę w modernizowanych w szybkim tempie zakładach. PAP



Najwięcej — obuwia i odzieży

Finał Targów Krajowych

47 tys. m kw. powierzchni wystawowej, ponad 3900 wystawców, towary wartości 16 mld. zł. prawie 27 tys. transakcji na sumę 13,4 mld. zł. Takie są końcowe dane największych, ostatnich Targów Krajowych.

Z sumy 13,4 mld. zł. sprzedanych towarów, ponad 10 mld. złotych, to wartość produkcji przemysłu kluczowego. Przemysł terenowy sprzedał towary za 1,4 mld. zł. spółdzielczość pracy — za 832 mln. zł, przemysł prywatny i rzemiosło — za 49 mln. zł, skup zdecentralizowany — za 88 mln. zł.

Najwięcej też kupowano wyrobów przemysłowych: wartość tych transakcji wyniosła 8,6 mld. zł. były to przede wszystkim artykuły skórzane, obuwie i futrzarskie (3,8 mld. zł), włókiennicze i odzieżowe (3 mld. zł) oraz chemia gospodarcza i tworzywa sztuczne. Artykułów spożywczych sprzedano za 4,7 mld. zł, w tym najwięcej wyrobów i pieczywa cukierniczych.

Co jeszcze cieszyło się powodzeniem handlowców?

Sprzedano szereg modeli kłucowego przemysłu odzieżowego: ubrania i ubranka, odzież dziecięca. Handel nie zakupił wszystkich płaszczy i różniczek. Z kolekcji pięknej odzieży i tworzywa sztuczne. Sprzedano natomiast masę tradycyjnych dynek. Meble spotkały się z uznaniem kupujących. Największym — zestawy kuchenne, szafy kombinowane, dwudrzwiowe i meble wbudowane.

Najwięcej na jednego klienta zakupili handlowcy katowicki (571 zł). Handel poznański zaopatrzył każdego z nas w towary wartości 482 zł. Nie spisał się tym razem, bo znalazł się przez to na 8 miejscu.

Jakie ogólne wnioski?

Coraz jaskrawiej widać na Targach różnice we wzornictwie i jakości towarów. Jeszcze znaczna część, zwłaszcza drobnych producentów, pozostaje w tyle, ryzykując trudności ze zbytem. Toteż projektuje się dla nich na wiosnę utworzenie ośrodka porad w zakresie wzornictwa. Zachęcają do tego wyniki Ośrodka Konsultacji Targowej.

Obok jakości towarów widać różnice cen. To jest także ostrzeżenie: produkować lepiej i taniej, bo można przegrać w dalszej konkurencji.

I wreszcie — Targi dały nową orientację producentom i handlowcom o aktualnym popycie i podaży. A to jest wstęp do dalszych zmian na rynku.

Z. S.

W 1962 r. — IV Konkurs im. H. Wieniawskiego

Przygotowania do Konkursu im. Henryka Wieniawskiego wchodzi w nowy etap — systematycznych prac organizacyjnych, których przy tak wielkiej imprezie będzie mnóstwo. W związku z tym, powołano wczoraj w Poznaniu stały Komitet Organizacyjny Konkursu. W skład prezydium Komitetu weszli: przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Franciszek Frąckowiak, jako przewodniczący, dyrektor Państwowej Filharmonii — Jerzy Katlewicz, jako wiceprzewodniczący, dyrektor Zarządu MTP — Stefan Askanas, jako zastępca przewodniczącego do spraw organizacyjnych; prof. dr Tadeusz Szeligowski, jako sekretarz oraz kierownik Wydziału Kultury RN m. Poznania — mgr Janusz Przewoźny, jako członek.

IV Konkurs im. H. Wieniawskiego odbędzie się w 1962 r. w trzech terminach: W marcu — konkurs kompozytorski, w maju — lutniczy, w listopadzie — popisy wirtuozowskie.

Wł. Gomułka w Nowym Jorku:

Będziemy orędownikami idei rozbrojenia i współistnienia

Dziś rozpoczęcie obrad XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Prezydenci, premierzy, ministrowie spraw zagranicznych oraz ambasadorzy ze wszystkich krajów świata przybywają do Nowego Jorku, aby wziąć udział w XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, która — jak to podkreślają wszyscy obserwatorzy — może być sesją o znaczeniu historycznym.

W poniedziałek o g. 2.15 czasu warszawskiego, przybyła na pokładzie samolotu „Swissair” delegacja polska, z pierwszym sekretarzem KC PZPR i członkiem Rady Państwa Władysławem Gomułką.

Przybyli również pozostali członkowie delegacji: minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz oraz dyrektor departamentu prawnotraktatowego MSZ, ambasador prof. dr Manfred Lachs. Tym samym samolotem przybył do N. Jorku prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Antonin Novotný oraz pozostali członkowie delegacji CSRS.

Na lotnisku Władysław Gomułka oświadczył m. in.:

Pragnę przede wszystkim w imieniu narodu polskiego przekazać serdeczne pozdrowienia dla narodu amerykańskiego. Uważamy, że obecna sytuacja międzynarodowa i waga problemów, które znajdują się na sesji, wymaga udziału w niej kierowniczych osobistości politycznych. Są to przede wszystkim problemy rozładowania napięcia międzynarodowego i dokonania realnego kroku w kierunku rzeczywistej poprawy sytuacji międzynarodowej. Delegacja polska, podobnie jak delegacje wszystkich krajów socjalistycznych, będzie na tej sesji gorącym orędownikiem idei rozbrojenia, idei pokojowego współistnienia wszystkich państw oraz przyjaznych, równoprawnych stosunków między wszystkimi narodami świata.

O godzinie 15.30 (czasu warszawskiego) Nikita Chruszczow stojący na czele

delegacji ZSRR, przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Bałtika”.

Razem z Chruszczowem przybyły delegacje Ukrainiejskiej SRR z N. Podgórnym, Białoruskiej SRR z K. Mazurówem, jak również delegacje Bułgarii z T. Żiwkowem, Węgier z J. Kadarem i Rumunii z Gheorghiu Dejem.

Mimo ulewnego deszczu, na nabrzeżu przybyli licznie przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dziennikarze, korespondenci radia i telewizji.

Premier Chruszczow przywitał się serdecznie z szefem delegacji PRL Władysławem Gomułką, i szefem delegacji CSRS Antoninem Novotným, oraz stałymi przedstawicielami krajów socjalistycznych w ONZ i pracownikami przedstawicielstwa radzieckiego w Nowym Jorku.

W imieniu społeczeństwa amerykańskiego premiera ZSRR serdecznie powitał znany przemysłowiec i działacz społeczny Cyrus Eaton z małżonką.

Chruszczow oświadczył m. in. przedstawicielom prasy, radia i telewizji: „Myśli większości ludzi na całym świecie koncentrują się na jednym celu, jakim jest stworzenie sytuacji sprzyjającej zapewnieniu światowego pokoju.”

W celu zapewnienia trwałego pokoju trzeba, by wszystkie kraje, a zwłaszcza USA i ich sojusznicy, zrozumiały konieczność osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową. Niestety — stwierdził N. Chruszczow — niektórzy mężowie stanu, mimo iż mówią o konieczności umocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, faktycznie występują przeciwko pozytywnej dyskusji nad problemem rozbrojenia na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Chruszczow wyraził przekonanie, że stosunki między USA a ZSRR ulegną poprawie. Wiać domo przecież — powiedział on — że niezależnie od tego, jak długa jest noc, musi nadejść świt. (PAP)

Ekrany — dla dobrych filmów

Z wojewódzkiej narady kulturalnej

Wczoraj w Poznaniu rozpoczęła się dwudniowa narada kierowników wydziałów kultury powiatowych rad narodowych i kierowników powiatowych kin, zorganizowana przez Wydział Kultury Prezydium WRN oraz Okręgowy Zarząd Kin.

Pierwszy dzień narady poświęcony był omówieniu kryteriów w doborze filmów przy ustalaniu repertuaru. Referat na ten temat wygłosił dyrektor OZK-M. Szymański. Film jest — jak wiadomo — sztuką

najbardziej oddziałującą na najbardziej masowego widza. Ostatnio, niestety, oddziaływanie to schodziło zaczęło na niewieleśmię tory. Kina nasze wyświetlały wiele filmów nie mających wiele wspólnego ze sztuką oraz z filmów obcych naszej ideologii, podczas gdy wybitne i poważnie zaangażowane ideowo dzieła kinematografii (przypominamy „Towarzyszy broni” lub „Balladę o żołnierzu”, która na Zachodzie nie schodzi z ekranów!) miały tylko po kilkanaście seansów. Dlatego też obecnie główny nacisk położę postanowiono na udostępnienie widzom popularniejszych najwybitniejszych osiągnięć kinematografii.

W dyskusji wysunięto szereg projektów, które pomogą w realizacji tych zamierzeń. M. in. mówiono więc o stworzeniu tzw. kin dobrego filmu, kin młodzieżowych, dających seanse z prelekcjami, o podniesieniu estetyki i reklamy kin itd. (wch)



Kwartet smyczkowy Parrenin z Paryża, który usłyszymy w Poznaniu.



Redaktor naczelny — Leonard Wachański, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Ritzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: Jępesz — Feliks Bilos, kultury — Mieczysław Skąpski, łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika, miejskiego — Eugeniusz Costa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

ZE ŚWIATA POLITYKI

Forum narodów

Nad Eastriver w Nowym Jorku, w 40-piętrowym gmachu siedziby Narodów Zjednoczonych zaroją się dziś od rana sale i kulatory tłumem delegatów, ich współpracowników i dziennikarzy z około stu krajów świata. Zjechali się oni na tegoroczną XV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która już stała się wyjątkowo doniosłym wydarzeniem międzynarodowym.

Za kilka godzin uderzenie młotka przewodniczącego poprzedniej sesji ONZ, obwieści otwarcie obrad tego wielkiego forum narodów świata.

PATRZY CAŁY ŚWIAT

Wiele przyczyn składa się na to, że tegoroczna sesja ONZ nabrała tak szczególnego znaczenia, że na jej przebieg przez 3 miesiące obrad zwrócone będą spojrzenia ludzkości.

Przed wszystkim tak wielkie zainteresowanie sesją budzą niezwykle aktualne i palące problemy znajdujące się na jej porządku dziennym. Spośród 86 różnych spraw, wymienionych w projekcie porządku dziennego, kilkanaście stanowi o najważniejszych żywotnych interesach wszystkich narodów.

Czołowe miejsce zajmuje sprawa rozbrojenia, która po flasku narad Komitetu Dziesięciu znów staje przed ONZ. Narody oczekują konkretnego rozwiązania i wyrażenia, publicznego ustosunkowania się do niej ze strony mocarstw zachodnich. Ścisłe z tym problemem związana jest sprawa zahamowanych rokowań o zakaz doświadczeń z bronią jądrową, wniesiona pod obrady ONZ przez delegację Indii.

Dalej mamy tak niezwykle doniosły punkt obrad tegorocznej sesji jak niebezpieczeństwo gwałtownej militarystyki Niemiec Zach., wniesiona przez ZSRR sprawa poważnego zagrożenia powszechnego pokoju przez loty szpiegowskie nad obcymi terytoriami i zagnajające się stosunki międzynarodowe, sprawy Algieru i Kongo, wniesione przez wielką grupę państw afrykańskich i azjatyckich.

Tegoroczna sesja ma też rozpatrzyć tylekroćnie odkładaną sprawę przyznania w ONZ należnego miejsca Chińskiej Republiki Ludowej.

NAJWYŻSZY SZCZEBEL

Nadzieje ludzkości, że sprawy te, ruszą obecnie z miejsca, budzi fakt, iż na sesji tej wystąpi wielki szermierz pokoju i współpracy międzynarodowej — premier Chrushczow, który przewodniczy delegacji radzieckiej, że w obradach wezmą udział sze fowie wielu innych państw socjalistycznych i niesocjalistycznych, że będzie to szerokie spotkanie na najwyższym szczeblu.

Ciesząc się powszechnym uznaniem w szerokich kręgach Organizacji Narodów Zjednoczonych, aktywna w wielu organach i organizacjach wyspecjalizowanych ONZ Polska, rów

Czwarta Jesień Warszawska

Korespondencje własne „Głosu”

Zaczęła się! Jej tonami weszła Polska w krąg festiwalu międzynarodowych — nie wspominając oczywiście obu konkursów chopinowskiego i skrzypcowego. Całe sobotnie przedpołudnie zatopilo Warszawę w powodzi łagodnego słońca. A wieczorem siedzimy w rozjarzonym światłami tymczasowym teatrze operowym.

Muzyką Karola Szymanowskiego zaczęło w sobotę uroczystość i to powinno być na przyszłość regułą. Zygmunt Latoszewski na czele swego Teatru Wybrzeża poprowadził „Harnasiów” i przedziwny w założeniu balet Beli Bartoka „Czarodziejski Mandaryn”. Oklaskom i owacjom nie było końca. Widziałem w życiu siedem różnych inscenizacji „Harnasiów” (z polską, poznańską prapremierą w roku 1938) wspomnę, że bodaj ta z „Jesieni 1960” trafiła mi najciebiej do serca.

Następny dzień już nie był ani tak ciepły ani tak słoneczny. W planie ułożono dwa koncerty orkiestralne. O ile „Harnasie” powstał w roku 1930 zaś bariokowski „Mandaryn” aż w „zamierzchłej” przeszłości roku 1919 — o tyle z koncertem Kameralnego Zespołu i Chóru Krakowskiej Filharmonii pod batutą Andrzeja Markowskiego weszliśmy w nowy, najnowszy świat dźwięków. Może nawet i nie muzyki w potocznym pojęciu... Szereg (zbyt długi jak na jeden koncert) kompozycji Varesse, Strawinskiego, Schaeffera, Nilssona, Petrasiego, Schoenberga, Weberna i Pendereckiego płynął w nowych a jeszcze ogółowi mało dostępnych kierunkach punktualizmu, seryjności i „konkretności”.

Ktoś się o tych ośmiu dziełach interesująco wyraził, że są to jakby propozycje efektów instrumentalnych z szerokim uwzględnieniem bogatego asortymentu szmerów i przedziwnie przejmujących dźwięków. Mniej obeznani z nowymi kierunkami twórczości muzycznej nie umieli znaleźć kryteriów. Słuchali wszak że i mieli szczerą ochotę czegoś się nauczyć. Podziwiali fantastyczne wykonanie owych utworów. Zasiłga Markowskiego i niewiarygodnej muzykalności instrumentalistów i chórzystów.

Wielki koncert wieczorny: Filharmonia Narodowa, Rowicki, polskie prawykonanie koncertu wiolonczelowego Szostakowicza — gra nieporównywalnie Mieczysław Roztropowicz. Bisowano finał! Oklaskiwano prawykonanie „Egort” Tadeusza Bairda. Brzmiała jakaś wielkooddechowa muzyka.

Jerzy Młodziejowski

Wśród powodzi niezliczonych imprez festiwalowych odbywających się na całym świecie, „Warszaw-

ska Jesień” zajmuje miejsce wyjątkowe jako wydarzenie fascynujące i pełne uroku. Bez przesady można powiedzieć, że Warszawa w dniach „Jesieni” — skupia na sobie uwagę wszystkich, którym bliska jest muzyka i jej przyszłość.

Tak wysoka ocena znaczenia „Warszawskiej Jesieni” może w pierwszej chwili dziwić. Festiwale, w których uwzględniona jest współczesna twórczość muzyczna, nie należą do rzadkości. Wystarczy wymienić takie miejscowości jak Donaueschingen czy też Darmstadt. Są to głośne na całym świecie ośrodki muzyki współczesnej. A jednak pierwszeństwo należy do Warszawy.

Na wyjątkową pozycję „Warszawskiej Jesieni” składa się kilka przyczyn. Pierwszą, najważniejszą z tych przyczyn jest obiektywizm w przeglądzie wszystkich tendencji współczesnej twórczości muzycznej. W programach „Jesieni” spotykają się Szostakowicz i Boulez, Prokofiew i Stockhausen, Britten i Nono. W Warszawie można dowiedzieć się dokąd zdążyła muzyka współczesna. Podana jest ona ocenie muzyków, krytyków a przede wszystkim publiczności. Sąd publiczności jest bardzo ważny. Wszyscy chyba zagorziali zwolennicy „awangardy” muzycznej zdają sobie sprawę z tego, że muzykę — która nie zdobyła sobie szerokiego kręgu odbiorców — czeka nieuchronna klęska: zapomnienie.

Inną z przyczyn, która sprawia, że warszawski festiwal ma tak wielkie znaczenie, jest wysoki poziom wykonawczy. W roku bieżącym lista wykonawców przedstawia się imponująco. Orkiestra Radia z Tokio, Filharmonia Czeska, balet Teatru Wielkiego z Moskwy, francuski kwartet Parrenin — te nazwy mówią same za siebie. Wystąpią też oczywiście czołowi polscy wykonawcy.

Zaszczyt inauguracji IV „Warszawskiej Jesieni” przypadł w udziale baletowi Opery Bałtyckiej. Od dawna już Opera ta, pracująca pod kierownictwem Zygmunta Latoszewskiego osiąga niezwykle sukcesy. Zespół gdański wystawił 2 balety: „Harnasie” — Szymanowskiego i „Cudownego Mandaryna” — Beli Bartoka. Inscenizacja baletu Bartoka jest ukoronowaniem dotychczasowych znakomitych osiągnięć Opery Bałtyckiej.

Sala Opery Warszawskiej rozbrzmiewała długo nie milkącymi owacjami. „Cudowny Mandaryn” zachwycił publiczność. Inauguracja festiwalu stała się wielkim wydarzeniem.

Bogdan Ciszewski

W Kongo panuje chaos

Lumumba znów wzmacnia swoją pozycję

Uważna analiza informacji, nadeszłych za pośrednictwem korespondentów agencji zachodnich, pozwala wnioskować, że w okresie ostatnich 24 godzin umocniła się pozycja premiera Lumumby, który powoli zaczyna przewyższać kryzys, wywołany wojskowym zamachem stanu pułkownika Mobutu i jego kolonialnych protektorów.

Fakt ten zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że korespondenci zachodni, którzy po wysiedleniu dziennikarzy socjalistycznych, posiadają monopol informacji prasowej, nie zaliczają się do przyjaciół legalnego rządu kongijskiego.

Korespondent agencji France Presse, zmuszony jest stwierdzić, że Lumumba „zainstalował się z powrotem w fotelu premiera. Mówi się nawet, że w najbliższych dniach zamierza się udać do Nowego Jorku, aby stanąć na czele delegacji kongijskiej w ONZ”.

W poniedziałek premier Lumumba przewodniczył w swej rezydencji w Leopoldville posiedzeniu Rady Ministrów. We dług pogłosek, można oczekiwać również zebrania parlamentu.

Kilkudziesięciu żołnierzy Ghany strzeże rezydencji Lumumby. Stwierdza się jednak,

Milionowe straty

„Stajnia Augiasza” w Kłodawie

W 1957 roku powstała w Kłodawie przetwórnia owocowo-warzywna, podległa Kolskiemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Terenowego. Do produkcji przystąpiono bez zezwolenia władz sanitarnych.

Późniejszy przebieg zdarzeń, według ustaleń śledztwa, był następujący: nie bacząc na szeregach magazynów, skupuwano po wygórowanych cenach, nadmierną ilość owoców i warzyw. Wskutek tego m. in. cały zapas cebuli (6,5 tony) uległ zepsuciu. Produkcyjna odbywała się w brudnych halach. Z tych powodów oraz ze względu na brak kontroli jakości produktów jak i skupuwanych owoców, wyroby najczęściej były niepełnowartościowe. Nie było więc chętnych do kupna, a jeśli się zna leżli, to następowały reklamacje lub zwroty.

Skutki? Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego oblicza sumę strat na 3,5 mln zł. Biegły sądowy twierdzi, że wynoszą one ok. 2 mln. zł, ale dokładną sumę trudno ustalić, ponieważ dokumentacja była prowadzona wadliwie.

W związku z tą sprawą odpowiadać będzie za niedopełnienie obowiązków służbowych 5 osób, m. in. dyrektor KPPT — Książek i b. kierownik przetwórnii w Kłodawie — Stefan Serusz-Szarski. (ak)

że nie krępują oni w niczym swobody ruchów premiera i czuwają rzeczywiście nad jego bezpieczeństwem.

Korespondent agencji France Presse podaje garść interesujących szczegółów na temat rezultatów pierwszego, niedzielnego posiedzenia Rady Ministrów pod przewodnictwem Lumumby. Ogłoszony komunikat stwierdzał, że nastąpiło pojednanie Lumumby z Kasavubu. Deklaracja w tej sprawie została podpisana przez świadków: przewodniczącego Senatu, przewodniczącego Izby Reprezentantów i trzech deputowanych.

W złożonym oświadczeniu Kasavubu zaprzeczył, jakoby pogodził się z Lumumbą. Przyznał on jednak, że nawiązał z Lumumbą kontakt w kierunku wznowienia działalności administracji państwowej. Jest rzeczą charakterystyczną, że Kasavubu określał Lumumbę, jako „premera”, aczkolwiek swego czasu pozbawił go bezprawnie tej funkcji.

Relacjonując te wydarzenia, korespondent AFP dochodzi do wniosku, że Lumumba i Kasavubu „powrócą do zasad pokojowego współistnienia. Nie wydaje się, aby pojednanie, o którym mówił Lumumba, było jedynie tworem wyobraźni”.

Przewodniczący delegacji kongijskiej na sesję ONZ — Kanza oświadczył w Nowym Jorku, że premier Lumumba przybędzie na obrady Narodów Zjednoczonych we wtorek lub w środę.

Z doniesień korespondenta agencji Reutersa wynika, że na pułkownika Mobutu został dokonany w poniedziałek drugi z kolei zamach. Zamachowiec, który strzelił do Mobutu przez okno, został ujęty. Pogłoski na ten temat nie zostały ani potwierdzone, ani zaprzeczone przez rzecznika Mobutu. (PAP)

Katastrofalna powódź we Włoszech

W dalszym ciągu napływają wiadomości o katastrofalnej powodzi w północnych Włoszech. Górskie rzeki na południowych zboczach Alp zerwały już trzy mosty, co całkowicie sparaliżowało komunikację i utrudnia akcję ratowniczą. Na północ od Brescii i Bergamo pod wodą znalazły się olbrzymie obszary. Dotychczas w powodzi straciło życie 30 osób. Nadchodzą meldunki o setkach osób zaginionych. (PAP)

Sprawy inwestycji

Zasada gospodarności i oszczędności bywa u nas najczęściej wypaczana przy realizowaniu obiektów inwestycyjnych. Uruchamianie nowych inwestycji jest szczególnie pilne dla całej gospodarki i właśnie nacisk tej niezbędności stwarza swoistą atmosferę dla bagatelizowania kosztów inwestycji.

Ponadto koszty inwestycji w przeciwieństwie do kosztów bieżącej produkcji przemysłowej (które leżą niejako na oczach załóg i całego społeczeństwa) znajdują się dotychczas poza sferą zainteresowań załóg i społeczeństwa. Przykaskiwano każdemu wielkiemu nowemu obiektowi przemysłowemu — za kulisy kosztów rzadko jednak ktoś zaglądał.

Przełamać przywileje

V Plenum KC PZPR zapoczątkowało przełom także pod tym względem. Inwestorzy i wykonawcy inwestycyjnych obiektów będą rozliczani z planowanych oraz rzeczywistych kosztów inwestycji, nie mniej dokładnie i terminowo, jak rozlicza się bieżącą produkcję przemysłową.

Trzeba jednak wytrwale przełamywać owe zadawnione przywileje „dowolności” w kalkulowaniu i realizo-

waniu kosztów inwestycji. W prasie pisze się ostatnio niemało na ten temat, sięgając zazwyczaj do przykładów wielkich inwestycji i przerosłów w ich kosztach, sięgających nieraz dziesiątek milionów złotych. Ale nawyk, o którym mowa, rozpowszechnił się również w stosunku do drobniejszych obiektów inwestycyjnych, gdzie zdawałoby się przewidywania i realizowania kosztów nie powinny nastęczać żadnych wątpliwości.

Warszawski „Orbis”

W 1956 r. zapadła decyzja przebudowy Hotelu Europejskiego „Orbis” w Warszawie.

Decyzja jasno precyzowała zakres tej inwestycji: „dokonać odpowiedniej przebudowy hotelu przy jak najmniej szcych nakładach, zapewnijających jednak komfort nowoczesnego hotelu, bez zbędnych ozdób i rekonstrukcji dzieł sztuki”.

Hotel — wg założeń projektu inwestycyjnego — miał być przebudowany do 1958 roku, a koszt przebudowy ustalono na 43 mln. zł.

Kontrola realizacji tej inwestycji ze strony Banku Inwestycyjnego wykazała w końcu 1959 roku, że roboty były wykonane zaledwie w 44 proc., a

koszt przebudowy dwukrotnie przewyższył planowane wydatki! Biorąc pod uwagę wyższe cen materiałów budowlanych, uzasadnione byłoby przekroczenie planowanych kosztów o 30, nie zaś o 100 proc.

W następstwie tej rozrzutności przebudowany hotel będzie kosztował znacznie drożej, niż budowa zupełnie nowego hotelu. Wskaźnik kosztów 1 m³ w przebudowanym hotelu przekracza wskaźnik kosztów 1 m³ w najbardziej luksusowych nowozbudowanych hotelach.

Ni mniej ni więcej, ale na miejscu wspomnianego hotelu nie mogłoby stać jeden, lecz dwa przyzwoite hotele.

Tak np. zespół projektantów, który wykonywał zrazu projekt wstępnego przebudowy w ramach Pracowni Konserwacji Zabytków utworzył następnie osobną spółdzielnię „Obrys”, której powierzono opracowanie dokumentacji technicznej. „Obrys” zaczął następnie wcale hojnie zarysowywać koszty tej inwestycji, nie dotrzymując częstokroć terminów.

Ogółem — jak wykazała kontrola Banku Inwestycyjnego — wydatkowano przy przebudowie hotelu Europejskiego 3,5 mln. zł bez żadnej pod-

stawy prawnej. Poszczególne roboty finalizowane bez właściwych odbiorów technicznych. Stwierdzono poważne przedpiaty z tytułu robót jeszcze niewykonanych itd. itd.

Rozdęte koszty

Trudno wyliczać tutaj wszystkie przypadki marnotrawstwa i rozrzutności na przykładzie tej drobnej inwestycji. Jedno wszelako jest pewne.

Rozdęte koszty tej inwestycji nie były spowodowane rzeczywistymi potrzebami budowy.

Inwestycje stanowią centralne unerwienie naszej ekonomiki. Koszty inwestycji ponosimy my wszyscy, odcinając od swej bieżącej konsumpcji poważne wartości — na pewno nie po to, aby tolerować rozrzutność, zawadą niekompetencję, czy też po prostu traktowanie inwestycji jako bezpańską dojną krowę.

Kontrola kosztów inwestycji staje się coraz bardziej sprawą powszechną. Od powszechności tej kontroli zależy wiele, aby inwestycje kosztowały nas tylko tyle, ile naprawdę powinny kosztować.

Wit Gawrak

Zdrowie psychiczne tematem obrad

23 września rozpoczyna się w Warszawie V Ogólnopolski Zjazd Higieny Psychiczej i Dziecięcej. Zjazd ten będzie naszą centralną imprezą Światowego Roku Zdrowia Psychicznego, ogłoszonego na rok bieżący przez Światową Organizację Zdrowia.

W Zjeździe weźmie udział kilkuset naukowców i praktyków polskich; spodziewany jest również udział zagranicznych uczonych ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Szwajcarii, Austrii.

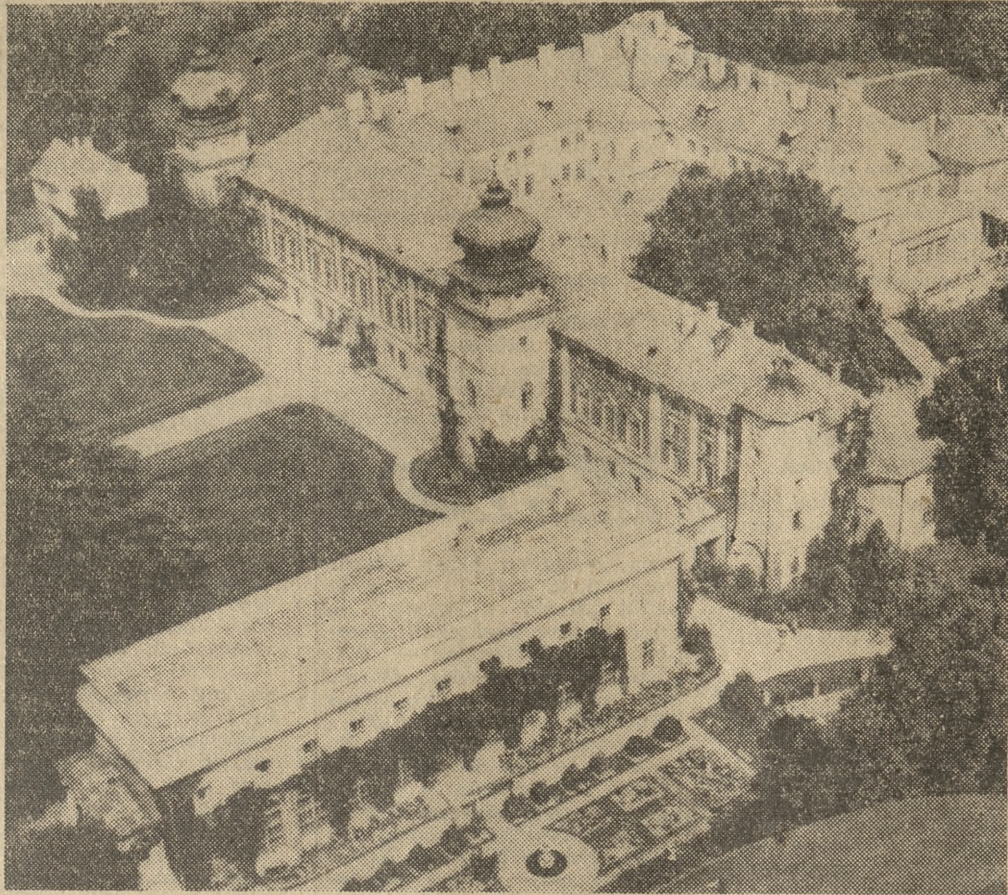
W Światowej Federacji Zdrowia Psychicznego Polskę reprezentuje Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej, jako członek-założyciel Federacji. Towarzystwo posiada obecnie w kraju 7 oddziałów terenowych i skupia ponad 500 członków-psychiatrów, lekarzy innych specjalności, psychologów, pedagogów itd.

API

Zamek w Łańcucie widziany z lotu ptaka. W jego muzeum wewnątrz odbędzie się sesja naukowa poświęcona twórczości Marii Konopnickiej.

CAF — fot. Grzęda

Z wędrówek po kraju



Prawo i życie

Podstawowa ludzka powinność

W obowiązującym Kodeksie Karnym jest następujący przepis:

„Kto nie udziela pomocy człowiekowi, znajdującemu się w położeniu, grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia, mogąc to uczynić bez narażenia siebie lub osób bliskich na niebezpieczeństwo osobiste — podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.”

Przepis ten znalazł zastosowanie w następującej sprawie:

Kierowca prowadzący samochód w stanie odurzenia, spowodowanego działaniem spożytej wódki, przy słabo czynnych światłach i z nadmierną w tych warunkach szybkością — najechał na rowerzystę, który na skutek doznanych obrażeń zmarł.

Kierowca ten został skazany na karę czterech lat więzienia za spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji lądowej, a ponadto na karę jednego roku więzienia właśnie za to, że nie udzielił pomocy rannemu rowerzyście pomimo, że mógł to uczynić bez narażenia siebie na niebezpieczeństwo osobiste.

Według ustalonego w sprawie stanu faktycznego, oskarżony kierowca złożył najechanego rowerzystę w przydrożnym rowie, tłumacząc się przed sądem przekonaniem, że ów rowerzysta, po wypadku zupełnie obezwładniony, już nie żyje.

Tymczasem przesłuchany przez sąd świadek, który rozmawiał z oskarżonym bezpośrednio po wypadku, zeznał, że na pytanie, czy najechany osobnik żyje, otrzymał odpowiedź: „Może żyje, a może nie”.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy, który rozpoznawał sprawę z rewizji założonej przez oskarżonego — stwierdził w uzasadnieniu wydanego orzeczenia, że skoro oskarżony nie wiedział z całą stanowczością, czy najechany przez niego człowiek żyje, czy też nie, to jego ludzkim obowiązkiem było udzielenie natychmiastowej pomocy przez zawiadomienie najbliższego po sterunku Milicji Obywatel-

skiej, Pogotowia Ratunkowego lub szpitala.

Oskarżony nie tylko tego nie uczynił, lecz „gwałcąc podstawową powinność ludzką” — jak się wyraził Sąd Najwyższy — rzucił ofiarę nieszczęśliwego wypadku do przydrożnego rowu. Skutek był taki, że wszczęte później poszukiwania po cieniu nie dały wyników i dopiero nazajutrz rano odnaleziono najechanego człowieka.

Po przeniesieniu go do szpitala okazało się, że jeszcze wtedy żył, choć był nieprzytomny. Poddany niezwłocznej operacji, zmarł podczas niej, bo było już za późno. Lekarz dokonujący operacji stwierdził, że gdyby nastąpiła ona tuż po wypadku, byłoby większe szanse uratowania życia ciężko rannego człowieka.

A więc oskarżony szofer po pełni występek, którego istota podana została na wstępie. Bez znaczenia — powiedział Sąd Najwyższy — jest w tym wypadku okoliczność, czy ranny osobnik byłby uratowany w czasie udzielenia mu natychmiastowej pomocy, czy też stan jego był beznadziejny. Tak samo bez znaczenia jest obawa oskarżonego przed odpowiedzialnością za przejecha nie człowieka, bo taka obawa nie stanowi narażenia się na niebezpieczeństwo osobiste — które zwalnia w rozumieniu przytoczonego na wstępie przepisu o obowiązku udzielenia pomocy człowiekowi, którego życie jest zagrożone. (W. N.)

Posiadamy już 137 statków morskich

Pod polską banderą pływa w tej chwili 137 statków morskich różnych typów i wielkości, w tym 125 statków do przewozu towarów suchych, 7 tankowców, 2 pasażerskie — „Batory” i „Mazowsze” oraz 3 statki transportowe do przewożenia ryb z jednostek rybołówstwa dalekomorskiego operujących na Morzu Północnym.

Łączny tonaż floty handlowej, pływającej pod polską banderą wynosi obecnie 776 tys. DWT. (PAP)

Nie tylko leczyć

Zadania przemysłowej służby zdrowia

W ciągu ostatnich kilku lat obserwujemy stały wzrost liczby osób, rezygnujących z pracy i przechodzących na rentę inwalidzką. Oto w roku 1956 przyznano 61.212 rent inwalidzkich, w 1957 — 77.255 rent, a w 1959 ilość rent przekroczyła 93 tysiące. Zjawisko to jest o tyle niepokojące, że przeciętny wiek rencistów jest stosunkowo niski (w roku 1956 wynosił on 53,2 lat, w 1957 — 54,9 lat, w 1958 — 54,2 lat).

Jeżeli dodamy, że wśród 93 tys. rent inwalidzkich, przyznanych w 1958 r. — było aż 7.450 rent wypadkowych, to możemy śmiało postawić tezę, iż troska o zdrowie robotnika i zabezpieczenie jego warunków pracy jest wciąż jeszcze niedostateczna.

Otoczenie załóg pełną opieką zdrowotną, całkowite zabezpieczenie przed wypadkami na pewno nie jest proste. Wymaga to — skoordynowanego działania wielu czynników, z których każdy bez zarzutu be-

dział wypełnia swoje obowiązki.

Zapewnienie załogom właściwej opieki lekarskiej jest stałym przedmiotem zainteresowania w naszym kraju. Notujemy stopniowy rozwój przemysłowej służby zdrowia, gdyż — na przykład — w 1958 r. w Zakładach Lecznictwa Zastępczego pracowało 3.170 lekarzy, a w 1959 r. — 3.426 lekarzy. Liczbowo ta obsada lekarska mogłaby nas zadowolić, gdyby nie fakt, że w 1958 r. jedynie 519 lekarzy było zatrudnionych w fabrycznych ambulatoriach na 7-godzinnych etatach, a w 1959 r. — 699 lekarzy. Reszta — poniżej 5 godzin dziennie.

Jest oczywiste, że w ciągu — dajmy na to — trzech godzin pracy, lekarz zdola zaledwie zbadać pacjentów, doraźnie zgłaszających się do ambulatorium po poradę. Nie ma on natomiast czasu na zajęcie się stanem zdrowia całej załogi, na zainteresowanie się warunkami jej pracy, na odpowiednią akcję profilaktyczną, nie mówiąc już o nawiązaniu współpracy z administracją i służbą bhp.

CZYNNY WYPOCZYNEK

A przecież zapobieganie chorobom jest jednym z bardzo ważnych czynników ochrony zdrowia załogi. Każda generacja, młodsza bądź starsza — przy jednakowej trosce o odpowiednie warunki pracy — wymaga jednak innego rodzaju akcji profilaktycznej. Dla młodszych np. byłoby wskazane — zorganizowanie przez fabrykę różnych form czynnego wypoczynku, umożliwiającego harmonijny rozwój wszystkich mięśni (nie tylko tych, których wysiłek potrzebny jest przy produkcji) przez wycieczki rowerowe, gry sportowe, pływanie, kilkunutowe ćwiczenia gimnastyczne w czasie pracy. Starszych natomiast pracowników wypadłoby niejednokrotnie przenosić na inne stanowiska, organizować dla nich wczesny profilaktyczny, lub nawet zapewnić im pobyt w sanatorium.

Jak wykazały badania, przeprowadzone z inicjatywy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w 29 zakładach spośród 8 grup przemysłowych (chemii, włókna sztuczne, nawozów sztucznych, przemysłu gumowego, bawełnianego, metalowego, stoczni morskich, hutnictwa i kopalnictwa węgla kamiennego), inne schorzenia atakują młodszych, inne natomiast ludzi, którzy przekroczyli czterdziestkę lub pięćdziesiątkę. Ponadto podatność na niektóre choroby jest znacznie większa u kobiet, aniżeli u mężczyzn. Na przykład choroby układu krążenia występują dwukrotnie częściej u kobiet, aniżeli u mężczyzn. A warto wiedzieć, że w 1958 r. choroby układu krążenia spowodowały ponad 15 proc. absencji chorobowej w zakładach przemysłu bawełnianego.

OPIEKA I KONTROLA

Te wszystkie dane zmuszają oczywiście do wyciągnięcia konkretnych wniosków. Wnioski wskazują jeden kierunek: konieczne jest także zorganizowanie przemysłowej służby zdrowia oraz

jej współdziałania z administracją i służbą bhp, aby opieka nad pracownikiem fizycznym była bardziej realna.

Czy lekarze przemysłowi i organizacje związkowe, których jednym z zadań jest inicjowanie nowych form opieki nad załogą i kontrola wykonywania przez administrację i służbę zdrowia jej obowiązków — widzą możliwości poprawy? Rozesłana niedawno przez Związki Zawodowe ankietę w tej sprawie powinna wkrótce przynieść nam odpowiedź na to pytanie.

Grażyna Zielska

Dziesięć lat »Mazowsza«

Za niespełna dwa miesiące — 6 listopada br. Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” będzie obchodził 10 rocznicę istnienia. Toteż dziewczęta i chłopcy z Karoliną mają obecnie „pełne ręce” roboty: trwają próby nad nowymi piosenkami i tańcami reprezentującymi trzy nowe regiony. Należy tu przypomnieć, że zgodnie z wolą zmarłego twórcy i kierownika „Mazowsza” — Tadeusza Sygietyńskiego, zespół z biegiem lat miał objąć swym repertuarem jak największą ilość regionów kraju. Ta karolińska „mapa Polski” zawiera już dziś melodie i tańce z 17 regionów. (PAP)

Aktualności gospodarcze

Trzy na pół Europy...

System energetyczny ZSRR

Energetyka ZSRR rozwija się siedmiomilowymi krokami — co roku rozpoczyna pracę szereg nowych elektrowni, o setki kilometrów wydłużają się linie przesyłowe. Przy końcu bieżącej siedmiolatki — w roku 1965 produkcja energii elektrycznej w ZSRR będzie dwukrotnie większa niż w roku 1959. Na temat tej interesującej dziedziny osiągnięć ZSRR uzyskaliśmy wypowiedź inż. K. Nachapetiana — kierownika Centralnego Ośrodka Dyspozytorskiego, organizującego jednolity system energetyczny. Obok budowy nowych elektrowni wielką rolę w rozwoju bazy energetycznej ZSRR odgrywa tworzenie systemów energetycznych obejmujących poszczególne rejony kraju; celem ostatecznym zaś jest utworzenie jednolitego systemu energetycznego, który objąłby cały Związek Radziecki.

Dodać tu należy, że do roku 1965 powstaną jednolite systemy energetyczne obejmujące europejską część ZSRR, centralną Syberię i Azję Środkową.

Systemy te połączone w jedną całość, pozwolą na jak najbardziej ra-

jonalne i ekonomiczne wykorzystanie mocy elektrowni cieplnych, wodnych i atomowych. Miasta i obwody gospodarcze otrzymywać będą coraz więcej energii rozdzielanej centralnie, co pozwoli na wyeliminowanie budowy elektrowni małych, pracujących nieekonomicznie.

Jednolity system energetyczny europejskiej części ZSRR obejmujący terytorium przewyższające łączny obszar Francji, Anglii, Włoch i Hiszpanii. W ramach tego systemu obejmującego terytorium, które rozciąga się z północy na południe na 2500 km, a z zachodu na wschód — na 2700 km, pracują między innymi zespoły elektrowni zbudowanych nad Wolgą, Dnieprem, Kamą i innymi rzekami.

Wkrótce zakończy się budowę drugiej „nitki” linii przesyłowej, która połączy moskiewski system energetyczny ze Stalingradzką Elektrownią Wodną.

Jak pracuje centralny ośrodek dyspozytorski? Jak wygląda kierowanie systemem energetycznym oraz ko-

ordynacja pracy poszczególnych elektrowni?

W dyspozytorni na ogromnej tablicy, kilkakrotnie większej niż ekran kinowy, znajduje się wiele kwadratów i kółek połączonych z sobą różnokolorowymi liniami oraz mnóstwo lampek sygnałowych. Kółka i kwadraty oznaczają różne systemy energetyczne. Na przykład w samym środku tablicy znajduje się kwadrat, którym oznaczona jest największa na świecie Wołżańska Elektrownia Wodna im. Lenina. Kolorowe linie odpowiadają liniom przesyłowym łączącym poszczególne systemy energetyczne.

Ta ogromna baza gospodarki energetycznej kierują centralnie załadowanie trzy osoby, posługujące się tablicą sterowniczą.

W centralnym ośrodku zainstalowane są przyrządy informujące dyspozytora o aktualnej mocy poszczególnych systemów energetycznych.

Przyrządy telemechaniczne, linie radioprzekaznikowe i inne urządzenia łączą automatycznie ośrodek z obiektami energetycznymi. (API)

122 MAGAZYN

NAJBOGATSZA KOBIETA

Jak pisał jeden z amerykańskich tygodników, angielska królowa Elżbieta II jest jedną z najbogatszych kobiet na świecie, gdyż posiada osobisty majątek, szacowany na 54 mln. funtów szterlingów.

BILARD W KLINICE

W jednej z klinik położniczych w Paryżu postawiono w poczekalni bilard i stół ping-pongowy, aby skrócić przyszłym ojcom oczekiwanie na wiadomość o potomku.

ZASTRASZAJĄCE CYFRY

W 1958 r. zanotowano na drogach w Europie zachodniej 1.013 tys. wypadków, podczas których straciło życie około 42 tys. osób, a 1.247 tys. odniosło różne obrażenia cielesne. Należy nadmienić, że w tym czasie zanotowano w Polsce 29 tys. wypadków, a więc więcej, niż w analogicznym okresie poprzednim.

ZIMNO

Ostatnio zanotowano na jednej z radzieckich stacji na Antarktydzie temperaturę minus 88,3 stopni. (bro)

Cenna inicjatywa MO

Bardzo często ofiarami wypadków drogowych padają dzieci. Fakt ten skłonił Miejską Komendę Ruchu Drogowego w Poznaniu do wystąpienia z przedsięwzięciem, jakiego nie było jeszcze w Polsce.

Chodzi o długofalową akcję propagandowo-wychowawczą w zakresie przepisów ruchu. Powołana w tym celu komisja (w skład jej wchodzi przedstawiciel MO, aktyw motorowego, Wydziału Komunikacji) ustaliła, że wspomniany projekt zostanie zrealizowany w szkołach, głównie podstawowych. Tak więc już w dniach od 26–30 bm. zorganizowany będzie „Tydzień bezpieczeństwa dziecka w ruchu ulicznym”. W okresie tym w szkołach będą wyświetlane filmy i wygłaszane pogadanki o tematyce ruchu drogowego. Oczywiście „Tydzień bezpieczeństwa” stanowi tylko preludeum. Pogadanki będą odbywać się przez cały rok szkolny, a prócz tego uczniowie wezmą udział w masowym konkursie „Zgaduj-zgadula”. Już w tym roku do tej imprezy, popularyzującej w atrakcyjnej formie przepisy ruchu, rozpoczną się eliminacje klasowe. Później będą szkolne, miejskie i finał, w którym zwycięzca I nagrody otrzyma motorower. Nagród ma być jeszcze dużo, nawet dla najlepszych w eliminacjach klasowych.

(y)

„Hej zabrzmić pieśni ty nasza!”

Zjazd śpiewaczy w Gnieźnie

Rok 1900. Na ziemi wielkopolskiej szaleje pruska akcja kolonizacyjna, mająca przyspieszyć germanizowanie ludności polskiej. Walka o polskość zaczyna przybierać na sile. W trosce o bastion tej walki — mowę ojczystą — Polski Związek Kół Śpiewaczych w zaborze pruskim, dla spraw niejszej organizacji, powołuje do życia 8 okręgów. Jednym z nich jest okręg gnieźnieński, posiadający na swoim terenie koła śpiewacze w 17 miejscowościach.

Właśnie w nich, oprócz prowadzenia ćwiczeń śpiewu, wygłaszano pogadanki, urządzano wieczornice, poświęcone rocznicom narodowym, urządzano koncerty, przedstawienia. W nich dbano o czystość naszego języka. Władze pruskie jednak szybko zorientowały się w niebezpieczeństwie i starały się szkodzić na każdym kroku. Już w roku 1901 policja zabroniła udziału śpiewaków gnieźnieńskich w zjeździe w Wągrowcu, nie rezygnując z żadnych metod, by zmusić do milczenia pieśń polską.

ZASŁUGI ŚPIEWACTWA

I tak poprzez różne koleje losu, międzywojenne dwudzieściolecie i okupację hitlerowską, w czasie której zginęło wielu działaczy, dochodził do marca 1946 roku do reaktywowania działalności III Okręgu Gnieźnieńskiego.

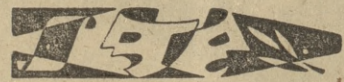
Niedzielną (18 bm.), jubileuszowy Zjazd 60-lecia pokaże, ile zasług nad utrzymaniem pieśni polskiej, nad jej rozwijaniem, posiada świecki ruch śpiewaczy. Jednocześnie wielkim koncertem włączyli się czynnie śpiewacy w obchody Tysiąclecia powstania Państwa Polskiego.

Już we wczesnych godzinach rannych ze wszystkich stron przybywały do Gniezna chóry. Nawet daleki Lublin przysłał na uroczystość „kilkuosobową reprezentację”. O godz. 9 ruszył przez miasto 700-osobowy pochód śpiewaków, na uroczyste zebranie jubileuszowe w sali Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich. Uroczystość ta zgromadziła przedstawicieli partii władz i społeczeństwa. Udekorowano na niej kilku nastu działaczy honorowymi odznakami Związku. Wypełniona po brzegi sala gorąco od-

powiadała na życzenia Lublina, Bydgoszczy i chórów wielkopolskich. Na zakończenie połączone chóry odśpiewały pieśń Feliksa Nowowiejskiego „Gnieźno”.

WIELKI KONCERT

O godz. 15 na wypełnionym przez publiczność Stadio Miejskim odbył się wielki koncert jubileuszowy. Rozpoczęła orkiestra ZZK z Gnie-



zna. A zatem przez estradę przewinęło się 13 chórów: ZZK „Hasło” z Poznania — dyr. Wiktor Buchwald, „Dembiński” z Pobiedzisk — dyr. Tadeusz Perlikiewicz, „Harmonia” ze Strzelna — dyr. Alfons Ruciński, „Nowowiejski” z Trzemeszna, „Harmonia” z Wągrowca — dyr. Bronisław Zieliński, „Paderewski” z Szamocina — dyr. Edmund Berent, „Paderewski” z Lubonia — dyr. Franciszek Szulc, „Hasło” z Bydgoszczy — dyr. Władysław Witszok, „Dudziarz” z Szczepankowa — dyr. Pelagia Grzegorzewicz, „Bard” z Lubonia, dyr. Feliks Zgrzeba, „Arion” z Poznania — dyr. Witold Dorożala.

Gorąco witali zebrani występ chórów wiejskich „Cecylia” z Polajewa — dyr. Stanisław Kokociński oraz „Lutnia” z Mieleszyna — dyr. Eugeniusz Rosik. Chóry te pracują w trudnych warunkach i często członkowie ich chodzą po kilka kilometrów pieszo na próby, a mimo to — nie rezygnują. Płynęły pieśni: te, które znamy, należące do tradycyjnego repertuaru oraz takie, które słyszeliśmy po raz pierwszy — pieśni Tysiąclecia: „Gnieźno”, „Ratusz Poznański”, „Pieśń na Złot Grunwaldzki”.

Długie godziny w starym grodzie Lecha rozbrzmiewała polska pieśń, kultywowana z takim poświęceniem przez 60 lat w III Okręgu w Gnieźnie. Ukazała ona, dorobek, a jednocześnie przypominała o konieczności większego zwrócenia uwagi na ten odcinek naszej kultury.

Jerzy Knapik

Słuszną

propaganda zdrowia

Pod tym samym tytułem zamieściliśmy onegdaj notatkę, w której znalazło się takie zdanie: „Wypada podkreślić czołową rolę Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w zorganizowaniu wystawy”. Stwierdzenie to jest absolutnie słusne, lecz niepełne, bowiem także Stacja San. Epid. m. Poznania miała poważny udział w przygotowaniu wystawy propagandy zdrowia na Targach, co niniejszym uzupełniamy. (ms)

Eugeniusz Rosik w CBWA

Jesienno-zimowy sezon w „Odwachu” zaczął się bardzo dobrze. Zebrani na otwarciu wystawy grafik art. plastyka, Eugeniusza Rosika powitali inaugurację sezonu z wielkim zadowoleniem: przeszło 100 prac, jakże interesujących i nowych.

Przy zwiedzaniu ekspozycji mieliśmy okazję porozmawiać z przewodniczącym sekcji grafiki przy Zw. Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu — p. Marianem Romała.

— To bardzo pracowity artysta — mówi o Rosiku Romała. — To plastyk ciągle żądny nowych doznań artystycznych, ciągle szukający własnej drogi i twórczości — siebie samego. Co jeszcze zasługuje na uznanie w pracy mojego młodszego kolegi — stwierdził p. Romała — to pierwszorzędna kompozycja, przenikająca świadomość celu, no i ucieleśnienie warsztatowej pracy, w której nie ma łatwizn. Rosik poczynił w ciągu roku duży postęp, dojrzawszy w twórczości, nie odrzucając się od komunikatywności, zachowując przy tym tak właściwie sobie elementy dekoracyjne.

Eugeniusz Rosik, urodzony w Poznaniu, ukończył w roku 1951 Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych. Mimo swego młodego wieku dał się poznać z udziałem w kilku wystawach nie tylko w kraju, ale i dwukrotnie w Belgii (1957, 1958 roku). Obecna wystawa jest drugą indywidualną i zapewne cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

Licznie zebranych w salach „Odwachu” gości powitał w minioną sobotę artysta-plastyk — Carlomiej Kurka, zaś otwarcia ekspozycji dokonał kierownik Wydziału Kultury

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

REFLEKSJE NIE ODOSOBNIONE

Marzanna J. z Ostrowa.

W artykule G. Zielskiej pt. „Co postulują kobiety”, umieszczonym w „Głosie Wielkopolskim”, autorka porusza bardzo ważne sprawy, dotyczące projektowanego prawa rodzinnego, mającego w zasadzie rację w odniesieniu do wielu wysuwanych postulatów. W jednym tylko względzie uważam, że autorka przesadziła. Mianowicie pisząc o alimentach i postulując, by wynosiły one 50 proc. poborów mężczyzny. Ze byłoby to krzywdzące, najłepiej świadczy przykład mojego życia, zupełnie zresztą nie odosobniony. Otóż mam męża rozwiedzionego z pierwszą żoną, przez którą był uważany za zero oraz za tego, rzekomo nie nadającego się do współżycia. Z pierwszą żoną mój mąż miał jedno dziecko.

Żyjemy z sobą dwa lata i okazało się, że to człowiek naprawdę dobry, dużego serca, uważany za takiego nie tylko zresztą przez mnie, ale również przez przyjaciół i współpracowników.

Jego była żona żyje żyjącem bardzo powierzchownym. Jest wyprawdzie ładna i wykształcona, dobrze zarabia, ale jedynym celem jej bytowania jest zabawa, rozrywki, lokale. Powodzą jej się doskonale, przy czym mój mąż płaci jej z tytułu alimentów 350 zł. My żyjemy skromnie, oboje pracujemy, ale jako stosunkowo młode małżeństwo mamy duże braki w wyposażeniu mieszkania,

ubrani, bieliznie itp. Kochając się pragniemy też mieć potomstwo. W tym układzie postulat 50 proc. alimentów jest dla nas prawdziwym postrachem.

Red.: Uważamy również postulat ten za przesadny. Jest inna sprawa, że — co wykazuje życie — wiele zasadzonych alimentów jest praktycznie nieściągalnych na skutek różnych kombinacji, wymagających się od odpowiedzialności mężczyzny. Tę sprawę trzeba będzie w jakiś sposób uregulować — o czym już niejednokrotnie pisaliśmy. W większości bowiem wypadków porzucona jest żona z dziećmi, często zostająca bez środków do życia. Wysoce obecnie obowiązujących alimentów jest naszym zdaniem dostateczna, jednakże musi ulec reformie sposób ich egzekwowania. (1999)

GDZIE WPLACAĆ?

A. K.:

Uprzejmie proszę o podanie adresu, pod którym można składać datki na powodźnianą szkołę 1000-lecia?

Red.: Ofiary na powodźnianą szkołę 1000-lecia można składać w prezydiach powiatowych rad narodowych, lub też przekazywać je do I Oddziału Miejskiego PKO w Poznaniu nr konta 5-9-610. Wszelkie wpłaty na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia należy przekazywać na konto Wojewódzkiego Komitetu Koordynacyjnego w V Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu nr. 1218-9-270 (2078)

W SPRAWIE EMERYTURY

A. L. — Poznań:

Czy porzucona, a nie rozwiedziona żona ma prawo do emerytury po mężu?

Red.: Tak, gdyż faktyczna separacja nie zmienia sytuacji prawnej. Tym samym porzucenie nie ma wpływu na wypłatę należnego jej zaopatrzenia emerytalnego, jeżeli przysługuje jej prawo do emerytury po mężu. (1993 t)

ZAPOMNIANE OKOLICE

Stefania Wadelska — Poznań, ul. Chlebowa:

Piszę w imieniu swoim i innych matek, które mają małe dzieci i tym samym nie mogą odchodzić na dłuższy okres z mieszkań, a napotykać na trudności przy zaopatrywaniu się w różne artykuły. Mieszka nas na Zawadach kilka tysięcy, a mamy tylko jeden sklep spożywczy przy ul. Chlebowej, co stanowiło nie wyjątek, a nie ma w tej okolicy apteki, sklepu mięsnego, odzieżowego, warzywnego, czy z artykułami gospodarskimi domowego, w związku z czym m. in. nasze dzieci i mężowie mało spożywają wędlin, po które nie zawsze możemy wyjechać aż na Śródkę, czy do Śródmieścia, gdzie traci się przy zakupach godziny.

Dlatego też, „kochany „Głosie”, pomóż mieszkańcom i przypomnij o naszych trudnościach Wydziałowi Handlu, abyśmy chociaż na okres zimy otrzymali te sklepy...

Red.: Wydaje się, że Wydział Handlu przy DRN Nowe Miasto powinien bliżej zainteresować się tą okolicą, gdyż uwagi mieszkańców są słuszne. Oczywiście nie wszystkie postulaty będą mogły być od razu spełnione z uwagi na brak odpowiednich lokali i konieczność przestrzegania zasady opłacalności, jednakże można chyba rozwiązać w najbliższym czasie, chociaż dozażnie, problem zaopatrzenia przez uruchomienie kilku większych kiosków z warzywami, wędlinami, pewnymi artykułami odzieżowymi i gospodarskimi domowego. (1609)

W muzycznym Poznaniu

Od Haendla do współczesności

Wśród ogromnej i różnorodnej twórczości Jerzego F. Haendla cykl „12 Concerti grossi” zajmuje ważne miejsce. Od 200 lat jest ozdobą imprez symfonicznych, ulubioną przez miłośników muzyki dla swego szlachetnego i niestandardowego, klasycznego piękna. Bo każde dzieło haendlowskie można określić słowami „muzyka popularna”, dostępna dla wszystkich. I taką też była w chwili powstania. We wzorowej formie wypowiadała myśli rozumiane dla ogółu. Jak pisał Romain Rolland „niestety nasza epoka zatraciła sens tego typu sztuki i tego typu ludzi — artystów, którzy mówią nie dla siebie tylko i dla paru wtajemniczonych...”. Podczas minionego wieczoru orkiestra Filharmonii Poznańskiej odtworzyła Haendla „I Concerto grosso G-dur”, które zapoczątkowało kolejne wykonanie wszystkich 12 kompozycji mistrzowskiego cyklu.

Lwią część programu poświęcono tym razem muzyce współczesnej: polskiej, szwajcarskiej i niemieckiej. Jest rzeczą oczywistą, że należy słuchać naszych koncertów filharmonicznych z zapoznawczą z osiągnięciami awangardy modernizmu. Ale czy nie powinno się tych utworów jakoś ostrzeżniej dawkować, w różnych imprezach, poświęconych głównie sztuce romantycznej i klasycznej. Pisałem już kiedyś na tych łamach, że najjaśniejsza propaganda przed pustymi krzesłkami — chybienie. Zgrupowane razem na afiszu nazwiska Bairda, Martiny i Blachera niestety wystraszyły publiczność. Jak było do przewidzenia, w wielkiej auli UAM zebrało się niewielu słuchaczy.

A przecież Borys Blacher (Niemcy) to niewątpliwie rzetelny talent twórczy, który oprócz umiejętności rozwiązywania rozlicznych problemów skomplikowanej współczesnej techniki — potrafi przemówić do słuchacza bez pośrednio i szczerze. „Wariacje opus 26” silnie oddziaływały swą kolorystyką instrumentalną, kapryśnością rytmiki i siłą wyrazu. Kompozycja została niewątpliwie

starannie przygotowana przez orkiestrę i trafnie odczytana przez Jerzego Katlewicza, który dyrygował całym wieczorem.

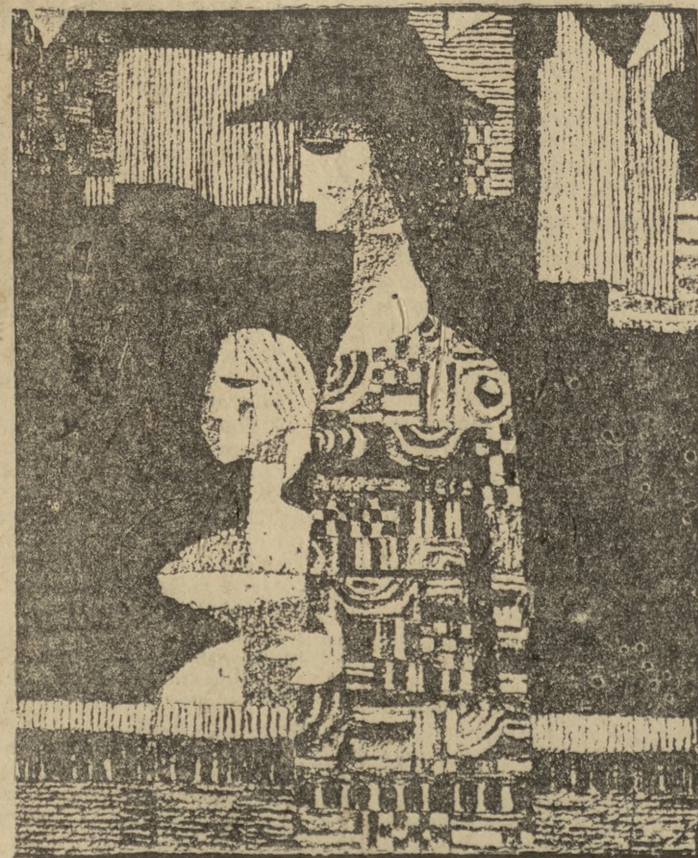
Nieporównanie mniejsze od Blachera wrażenie wywarły „Eseje” Tadeusza Bairda (Polska), poproszone anemiczne studia instrumentalne. Autora interesują tu głównie zagadnienia formy i eksperymenty nad wyszukaną kombinacją dźwięków (tzw. technika dekafoniczna czyli równomierne operowanie wszystkimi dwunastoma tonami skali). Solista wieczoru Edward Statkiewicz grał nieznaną zupełnie u nas „Koncert skrzypcowy” F. Martina (Szwajcaria). Owe zamglone metodynie frazy trudnego i długiego dzieła odtwarzał artysta z pałkami, dając dowód bardzo wysokiej muzykalności. Styl Franka Martina (można by określić jako rodzaj współczesnego romantyzmu monotonnie liryczna ekspresja, przy silnej zależności od Belli Bartoka). Występ Statkiewicza przyjęty został jak najżyczliwiej przez słuchaczy, którzy poprosili o kilka bisów (świetnie odtworzone utwory Veracini’ego, Prokofiewa i Rimski-Korsakowa, przy precyzyjnym akompaniamencie Hieronima Szperki).

Kazimierz Nowowiejski

INFORMUJEMY

Poznański Klub Morski Ligi Przyjaciół Żołnierza organizuje kursy przygotowawcze do Marynarki Wojennej w specjalnościach: radiotelegrafisty, motorzysty, piewonurka. Warunkiem przyjęcia na kurs jest dobre zdrowie i wykształcenie minimum 9 klas. Zapisy młodzieży z roczników 1940 i 1941 przyjmuje do 25 bm. Sekretariat Klubu w godz. od 10–16, ul. Dzierżyńskiego 217/219, pok. 26.

Plenum Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbędzie się 20 bm. o godz. 10 w sali imprezowej Zarządu Wojewódzkiego TPPR, ul. Ratajczaka 37. Na zebraniu zostaną omówione zadania Towarzystwa na okres jesienno-zimowy.



Pracownicy poszukiwani

100 robotników niekwalifikowanych, 10 cieśli, 15 murarzy do pracy na budowie Targów zatrudni zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — Poznań**, ulica Ratajczaka 46, pokój 19. Dla zamiejskich zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Przejazdnym zwracamy 4/5 biletu miesięcznego. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K6379

Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Leni”, w Witaszycach k. Jarocina przyjmują zaraz następujących pracowników: inżyniera elektryka lub technika elektryka, technika energetyka, trzech elektryków do obsługi przemysłowej stacji rozdzielczej niskiego oraz wysokiego napięcia, sześciu elektryków do warsztatu elektrycznego. Placa wg układu zbiorowego pracy przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego. Zakład mieszkań nie gwarantuje. K6412

Inwentaryzatorów, kierownika sekcji sprzedaży obuwia i galanterii skórzaną, kierownika stoisk i sprzedawców kwalifikowanych — zatrudni **Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu**. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr PDT, ul. Lampego 14, I piętro, pokój nr 5. K6414

Inżynierów: architektów, instalacji c. o. i wodno-kan., kalkulatorów, konstruktorów, inżynierów i techników wodno-melioracyjnych o pełnych kwalifikacjach na stanowiska projektantów i asystentów oraz kwalifikowanych kreslarzy zatrudni **Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu**, ul. Ratajczaka 33. Zgłoszenia przyjmuje się pod wyżej wskazanym adresem, III piętro, pokój 36. K6490

Kierownika spółdzielni zaangażuje natychmiast **Spółdzielnia Pracy branży chemicznej**. Wymagane wyższe wykształcenie prawne, ekonomiczne lub techniczne z 4-letnią praktyką zawodową, względnie średnie wykształcenie przynajmniej z 8-letnią praktyką zawodową i co najmniej 2 lata w spółdzielczości pracy. Oferty należy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6446.

Murarzy, tynkarzy, kierowców samochodowych, robotników niekwalifikowanych, mistrza do warsztatu bazy transportu oraz spawaczy przyjmuje zaraz do pracy na budowach miejscowych, a na zamiejskich: **plytkarzy, listrikarzy, zdunów i instalatorów c. o.** przyjmuje zaraz do pracy **Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział w Poznaniu**. Ponadto potrzebni są instalatorzy c. o. na budowę w Zielonej Górze oraz murarze na budowę w Głogowie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy, Poznań, ul. Artyleryjska 2. K6442

W dniu 18 września 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babunia, przeżywszy lat 82, śp.

Helena Semrau

z domu Wójcik

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w środę, 21 bm., o godzinie 9 rano z domu żałoby w Popielewie. W nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA

Popielewo, pow. Mogilno.

s. t. p.

Józef Gawin

zmarł po długich i bardzo ciężkich cierpieniach 16 września 1960 r., w wieku lat 60.

Msza św. żałobna za Zmarłego z wystawieniem zwłok odbędzie się 20 bm., o godzinie 8,45 w kościele parafialnym św. Wojciecha w Poznaniu, pogrzeb tego samego dnia o godzinie 12 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W imieniu stroskanej rodziny

CÓRKA

Poznań, ulica Nowowiejskiego 59, Rzec. Pomorski, Kraków, Szczecin, Wrocław, Warszawa. 11104g

†

Dnia 18 września 1960 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczona Olejami św., moja droga siostra, śp.

Władysława Muchowa

Z DOMU NOWICKA

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godzinie 15,00 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

SIOSTRA Z MĘŻEM I RODZINA

†

Dnia 18 września 1960 r. zakończył swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy, niestrudzony i nigdy niezapomniany ojciec, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 67, śp.

Antoni Zdun

emeryt PKP, kompozytor i dyrygent chórów.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

DZIECI I RODZINA

Poznań, ulica Rawicka 24. 11063g

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIE NIA PRASY I KSIĄŻKI „RUCH”
KOMUNIKUJE, ŻE PLACÓWKI „RUCHU” I URZĘDY POCZTOWE
PRZYSTĄPIŁY DO PRZYJMOWANIA ZAMÓWIEŃ NA

PRENUMERATĘ PRASY RADZIECKIEJ NA ROK 1961

Zamówienia na terenie Poznania przyjmują:

ODDZIAŁ „RUCH”: ulica Żupańskiego 5 — telefon 547-71

ulica Ściegiennego 62/3 — telefon 649-51 i 664-56

ulica Żydowska 2/3 — telefon 28-72

KIOSK „RUCH”: ulica Czerwonej Armii 51

Prenumeratę można zamawiać również we wszystkich Oddziałach i Delegaturach „RUCH” w miastach powiatowych, Urzędach Poczтовых i u listonoszy.

K6517

Praca

Slusarza-tokarza dobrego fachowca na dobrych warunkach przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10760g.

Potrzebna pomoc domowa, gospodarstwo ogrodnicze, 4 km od Poznania. Blizszych informacji udzieli Stachowiakowa, Poznań, Za Bramką 5a, I piętro. 10495g

Gospodyni domowej dobre gotującej, dochodzącej poszukuje. Świadczenia wymagane. Zgłaszać się między godz. 17-19, przy ul. Grunwaldzkiej 29b m. 5. 10727g

Starsza intel. rencistka zajmująca się gospodarstwem w bezdzietnym domu, także na wyjazd. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19890g.

Potrzebna dochodząca do małej rodziny. Mickiewicza 8 m. 1. 10702g

Pomoc domowa dochodząca lub na stałe potrzebna. Poznań, ul. Asnyka 3 m. 9, godz. 18-20. 10707g

Gospośia dochodząca potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10715g.

Nauka

Kursy kierowców wszystkich kategorii, organizuje TKWP w Poznaniu. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat, ul. Lampego nr 7 od godz. 9-19, sobota od 8-16. 10734g

Dnia 15 września br. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 60, śp.

Jadwiga Gajowiecka

Pogrzeb odbędzie się

we wtorek, 20 bm., o

godzinie 16 z kaplicy

cmentarnej na Główniej.

W smutku pogrążona

RODZINA

11055g

Dnia 17 września 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż i nasz troskliwy ojciec i teść, ukochany dziadek i pradziadek, w wieku lat 80, śp.

Włodzimierz Karwowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają

w głębokim smutku pogrążeni

ZONA, DZIECI, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI

Poznań, Wrocław. 11039g

Dnia 17 września 1960 r. zmarła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babunia, przeżywszy lat 63, śp.

Helena Nowakowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

DZIECI I RODZINA

Poznań, Krauthofera 13. 11125g

Dnia 18 września 1960 r. zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz kochany syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 43, śp.

Józef Ogonowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Kniewskiego 25 m. 17.

Różan n. Narwią, Warszawa, Kraków, Australia. 11132g

Dnia 18 września 1960 r. po ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., zmarła, przeżywszy lat 57, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matczka, babunia, córka, siostra i teściowa, śp.

Janina Musiał

Z DOMU HEINZE

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŻ, CÓRKA, SYN I RODZINA

Poznań, Ostrów Wlkp., Malmö. 11105g

Dnia 18 września 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy, niestrudzony i nigdy niezapomniany ojciec, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 67, śp.

Aleksander Riewe

były długoletni główny księgowy.

Zmarły był sumiennym i oddanym pracownikiem, dobrym, nieodżałowanym kolegą. Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Rada Robotnicza Rada Zakładowa P. O. P. Współpracownicy

POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW OKUC I INSTALACJI BUDOWLANYCH

Pogrzeb odbył się dnia 19 września 1960 r. na Junikowie. K6546

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania, ogłaszają przetarg na wykonanie fundamentów pod aparaturę półtechniki podłożenia kwasu fosforowego oraz pomieszczenia dla pomp z materiałów wykonawczych. Dokumentacja i ślepe kosztorysy znajdują się do wglądu w Wydziale Inwestycji. Termin wykonania do uzgodnienia. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie Zakładów z zaznaczeniem: „Przetarg na wykonanie fundamentów pod aparaturę” w terminie do dnia 5. X. 1960 r. Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 6. X. 1960 r. w Wydz. Inwestycji o godzinie 11. Oferty na wykonanie robót mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta względnie uznanie przetargu za nieważny. K6522

KOMUNIKAT

Kostrzyńska Fabryka Celulozy w Kostrzynie nad Odrą organizuje w czasie od 10. X. do 15. XI. br. bezpłatny kurs pracowników aparatury kontrolno-pomiarowej i regulacyjnej stosowanej w przemyśle celulozowym. Kandydaci po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu z wynikiem pomyślnym przyjęci zostaną do pracy w Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy w charakterze konserwatorów i remontowców aparatury kontrolno-pomiarowej. Wymagane wykształcenie średnie techniczne o kierunku mechanicznym lub elektrycznym. Zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym bezpłatnie w czasie kursu, odpłatnie po przyjęciu do pracy. Zgłoszenia kierować należy do Działu Kadr Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy w Kostrzynie nad Odrą, ulica Fabryczna nr 1, do dnia 3. X. 1960 r. Ilość wolnych miejsc ograniczona. K6443

38 ha dobrej ziemi w powiecie łęczyńskim korzystnie do nabycia, w całości lub w częściach od 5 ha. Dobre położenie i komunikacja. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk, nr 17799. K6072

Wytwórcy! Koncesjonowany Komwojażer wielobranżowiec przyjmie przedstawicielstwo atrakcyjnych wyrobów. Jenczyński, Brzozowice-Kamień Śl., pow. Tarnogórski, Oświęcimska 35. 19666p

Wspólnika do samochodu 13-tenowego z gotówką i posiadającego II kategorię przyjmie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19889p.

Srebrzy, nikiel, miedź i je, solidnie tanio — w sztat brązowniczy Wrocławski 25 — podwórze. 10711g

Wypożyczalnia sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13 (przy Krasińskich). 8321g

Garbuje, farbuje, uszłaćtniam skóry futerkows, lisy, barany, (soby na wydrze). Lisy leśne, nury rozjaśniam na kolor beżowy. A Łukasik, Poznań, Dworowska 14, telefon 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem: 9, 11, 15, 16. 8850g

Fanna lat 23, pozna odpowiedniego pana z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10654g.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci mej żony, śp.

Sabiny Łopińskiej

zostanie odprawiona msza św. żałobna w czwartek, dnia 22 bm., o godz. 8 w kościele św. Anny.

Zyczliwych pamięci Zmarłej zawiadamia

MAŻ

Poznań, Małeckiego 31. 10310g

Dnia 18 września 1960 r., o godzinie 17 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i najtroskliwszy ojciec, brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.

Feliks Kubisz

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godzinie 17 z kaplicy starego cmentarza w Wągrowcu.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Wągrowiec, we wrześniu 1960 r.

Dnia 18 września 1960 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 51, śp.

Feliks Kubisz

długoletni pracownik Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Wągrowcu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godzinie 17 z kaplicy starego cmentarza w Wągrowcu.

W Zmarłym tracimy ofiarnego pracownika, uczynnego Kolegę i niezapomnianego Przyjaciela.

Rada Nadzorcza Zarząd Rada Zakładowa Pracownicy

OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W WĄGROWCU

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 649-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75.— zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury „Ruch”, urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dodaje się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa, Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-6

Koszykarki Olimpii pierwsze w turnieju

Trzydniowy turniej koszykarek, rozegrany z okazji Dnia Kolejarka, zakończył się sukcesem zawodniczek Olimpii. Zespół ten najbardziej był wyrównany i nie poniósł żadnej porażki.

Ostatni dzień turnieju wykazał u wielu zawodniczek przemęczenie. Gry ostatniego dnia nie były tak efektowne, jak w dniach poprzednich.

Rekord Europy

Na zawodach lekkoatletycznych w Odessie nowy rekord Europy w skoku wwyż ustanowiła Walery Brunnel. Użyła ona doskonały rezultat 2,18 m. W ten sposób poprawiła o 1 cm poprzedni rekord. PAP

Poznań — ósmy

Z udziałem 18 drużyn wojewódzkich rozegrana została w Poznaniu druga ogólnopolska spartakiada motorowa LPZ. W ogólnej punktacji zwyciężył zespół Olsztyna — 3938 przed Gdańskiem — 4588 pkt. i Katowicami — 4834 pkt. Poznań zajął ósme miejsce. (x)

Majchrzycki trenerem Warty

Dowiadujemy się ze strony kierownictwa KS Warty, że w najbliższych dniach treningi piściarskie Zielonych, po dłuższej przerwie, ponownie obejmie trener W. Majchrzycki. Do ostatniej chwili był trenerem GKS Olimpia.

Majchrzycki będzie miał poważne zadanie przygotowania piściarskiej Warty do zbliżających się rozgrywek o mistrzostwo II ligi. (tp)

Trzy starty kolarzy Lecha

Z okazji „Dni Szamotuł” zorganizowany został wyścig szosowy na dystansie 45 kilometrów dla zawodników z licencją III i IV. Startowała rekordowa ilość 83 kolarzy.

Zwyciężył Woźny MKS Poznań, przed swoimi kolegami klubowymi Szopnym, Matuszczakiem Lech, Sudolem MKS, Kulińskim Stomil oraz Gnabasikiem i Kielbasą z Lecha. Wszystkich sklasyfikowano w czasie 1.08.53 godz.

W Szczecinie w wyścigu ulicznym na dystansie 60 km startował tylko jeden zawodnik poznański — J. Mikolajewski z Lecha. Zajął on drugie miejsce za Owczarkiem z Arkonii w czasie 1.27.40 godz.

Na Stadionie im. 22 Lipca rozegrano wyścig torowy na 34 km. Zwyciężył Pawlak Górnik Konin przez Marchewka Warty i Grembowiczem Lech.

Rewelacyjny szachista Grunwaldu

We Wrocławiu zakończyły się drużynowe szachowe mistrzostwa Polski. Mistrzostwo zdobyła drużyna Legii Warszawa, uzyskując 51,5 pkt. przed KKSz Kraków również 51,5 pkt. Trzecie miejsce zajął Start Katowice — 49,5 pkt. czwarte — Maraton Warszawa — 43 pkt. piąte — Hetman Wrocław — 41 pkt. szóste Pogoń Wrocław — 39,5 pkt. Grunwald Poznań zajął 8 miejsce i spadł z I ligi.

Rewelacją turnieju był młody 17-letni Junior Szmidt (Grunwald), który pokonał między innymi mistrzów Platera, Sliwę, Witkowskiego, Dreszera oraz remisował z Kostro i Matkowskim.

W Toto-Lotku

wylosowano: 12 (jazda szybka na lodzie), 26 (pchnięcie kulą), 36 (spadochroniarstwo), 37 (sport motowodny), 44 (tenis), 46 (wioślarstwo) oraz dodatkowo 21 (piłka wodna).

W „Koziołkach”

wylosowano: 7, 9, 23, 36, 38. Wpłynęło 375.070 zakładów. Fundusz nagród wynosi 618.865,50 zł.

Poniedziałne refleksje

Pochwała Sidły i... piłkarski finisz

Ostatnie mityngi lekkoatletyczne stanowią doskonały sprawdzian formy i przygotowań olimpijczyków. Ci którzy osiągnęli dobre wyniki na Olimpiadzie — nie zawiodą także obecnie, a ci, których porażki w Rzymie uważano za przypadek — przegrywają nadal...

Jedynym wyjątkiem jest bodaj Janusz Sidło, który w jednym olimpijskim tygodniu zwyciężał w mityngach aż cztery razy, osiągając trzykrotnie wyniki ponad 80 metrów. Najgorszy jego wynik to 78,24 m! Można śmiało powiedzieć, że mimo olimpijskiej porażki, Sidło pozostaje nadal najlepszym oszczepnikiem świata. Od 2 października 1953 roku Sidło już 36 razy przekraczał granicę 80 m.

„Kłeska „średniaków”

Sobotnio-niedzielne spotkanie lekkoatletyczne Warszawy — Londyn potwierdzi-

Zwycięzca

Tegoroczny XVII Tour de Pologne rozpoczęło 178 kolarzy, a ukończyło 83. Zwycięzcą został Belg Diercken (na zdjęciu) przed Kudrą Polską, Olizarenko ZSRR, Królikiem i K. Gazdą Polską. Przeciwnie szybkość zwycięzcy wyścigu — 40,7 km/godz. Zespołowo zwyciężyli kolarze ZSRR przed Polską I i II. Ostatni etap Opolo — Kalisz wygrali: Królak i zespół Polski I.

Fot. — CAF



lo głęboki kryzys na dystansach średnich. Orywał i Baran zostali w biegu 1500 m zdeklasowani przez Anglików, a Makomski nie mógł uporać się z Anglikiem Purkistem, który osiągnął nie licząc się nawet w Europie czas — 1,52,8. Nadal słabutko skaczą Kropidłowski (7,33) oraz tyczkarze Krzesiński (miał trudności z przejściem 4,10) i Gronowski.

W olimpijskiej formie

W oczekiwaniu spotkania międzypaństwowego z NRF (3-4 października) cieszy nas forma Sosgórnik, który w niedziele po wspaniałej serii (17,80, 17,90, 18,22, 17,81, 18,03, 18,23) osiągnął rezultat tylko o 1 cm gorszy od rekordu Polski. W równie wielkiej formie są Rut i Foik. Pierwszy rezultatem 66,17 m zbliżył się do nowego rekordu Polski w rzucie młotem, (66,83) a Foik w doskonałym czasie 20,7 pokonał Radforda, jednego z najlepszych specjalistów na tym dystansie.

Wśród pań emocjonujący po jednym dwóch srebrnych medalek z Rzymu w skoku wzwyż — Józwiakowskiej i Shirley zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polki, która osiągnęła wysokość 1,70 cm (o 1 cm gorzej od rekordu Polski). W podobnie dobrej formie znajduje się Krzesińska. Wynik — 6,33 m świadczy o dużych jeszcze możliwościach „złoto-srebrnej” p. Eli.

Remisy łuzów

Niedziela przyniosła nowe emocje w ligach piłkarskich. Wielka czwórka grupy północnej — Lech i Śląsk, oraz Zawisza i Arkonii — podzieliła się punktami. Sytuacja zmieniła się o tyle, że Unia Racibórz po zwycięstwie w Kaliszu zdołała zmniejszyć różnicę punktową (o 1 punkt) w stosunku do Zawiszy i Lecha.

Poznańscy kolejarze (dzięki bardzo dobrej postawie defensywy przywieźli z Wrocławia jeden pkt. Jeśli zauważyć, że Lech obniżył swoje loty w stosunku do wiosny, a Śląsk gra teraz równie dobrze jak w pierwszych czterech spotkaniach, tego roku, to remis ten

z pewnością jest sukcesem poznaniaków.

...na wagę złota

Niepokojące jest jednak to, że lechici nadal bardzo słabo strzelają. Czekają ich teraz pięć niezwykle trudnych spotkań, w tym dwa z przeciwnikami lokalnymi. Lech grać będzie kolejno z Wartą w Poznaniu, z Calisią na wyjeździe, z Arkonią w Poznaniu, z Polonią w Warszawie i z Zawiszą w Poznaniu.

Jeśli kolejarze chcą awansować do I ligi, to mogą stracić w tych spotkaniach co najwyżej 3 pkt. Strata większej ilości punktów też może przynieść lechitom awans, lecz tylko w wypadku potknięcia najgroźniejszych rywali — Arkonii i Unii Racibórz. Praktyka wykazuje, że lepiej liczyć na własne siły. Dlatego każdy mecz Lecha będzie teraz niezwykle ważny. Nie można przy tym lekceważyć żadnego z przeciwników. Wystarczy chyba przypomnieć fatalny mecz z Polonią Warszawą, kiedy Lech stracił punkt nieoczekiwanie a niepotrzebnie...

Trudna sytuacja

O pozostałe nasze II ligowe drużyny czekać będziemy musieli z niepokojem, niestety, aż do 30 października, tj. do zakończenia mistrzostw II ligi. Warcie stracili punkty z słabszą chyba od nich drużyną Baltyku, a Olimpia — w Gorzowie. Trudno dzisiaj powiedzieć, czy zespoły poznańskie zdołają uzbierać potrzebna im ilość punktów do pozostania w II lidze. Kolejnymi przeciwnikami Warty będą: Lech, Unia Racibórz (mecz wyjazdowy), Olimpia i Unia Gorzów (wyjazd), a Olimpię — Polonia Gdańsk (wyjazd), Calisia, Warta i Śląsk.

Czy wystarczy?

W lepszej sytuacji znajduje się Calisia, która nad zespołami poznańskimi ma 3 punkty przewagi. Kaliszanci oczekują następujące spotkania: z Baltykiem (wyjazd), z Olimpią (wyjazd), z Lechem, z Unią Gorzów i z Polonią Gdańsk (wyjazd). Teoretycznie Calisia ma przed sobą najłatwiejsze zadanie.

Przy wszystkich jednak przewidywaniach trzeba wziąć

pod uwagę fakt, iż w końcowej fazie rozgrywek otwiera się róg obfitości... niespodzianek.

Marek Wierchowski

Od przodownika do outsidera

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Legia — Odra 1:1 (0:1)
Lechia — Wisła 2:2 (2:0)
Polonia Bydgoszcz — Gwardia 5:2 (3:0)

Górnik — Ruch 4:2 (0:0)

Stal — Łódzki KS 2:0 (2:1)

Polonia Byt. — Pogoń 5:1 (0:1)

1. Legia (1) 23:9 29:16

2. Ruch (2) 26:12 29:21

3. Odra (3) 18:14 30:21

4. Górnik (4) 18:14 31:26

5. Polonia Bydg. (5) 18:14 22:23

6. Polonia Byt. (6) 17:15 32:23

7. Stal (7) 17:15 23:18

8. Wisła (9) 14:18 20:26

9. Łódzki KS (8) 14:18 17:25

10. Lechia (11) 12:20 18:24

11. Gwardia (10) 12:20 20:26

12. Pogoń (12) 9:23 15:37

II LIGA

GRUPA POŁNOČNA

Unia Gorzów — Olimpia 1:0 (1:0)

Arkonii — Zawisza 1:1 (0:0)

Warta — Baltyk 1:2 (0:0)

Śląsk — Lech 0:0

Polonia W. — Polonia Gd. 1:2 (1:1)

Calisia — Unia R. 1:3 (1:1)

1. Zawisza (1) 29:7 37:8

2. Lech (2) 27:7 28:10

3. Śląsk (3) 24:12 41:18

4. Arkonii (4) 23:11 29:15

5. Unia Rac. (5) 23:11 38:21

6. Baltyk (6) 18:18 17:20

7. Calisia (7) 14:20 13:31

8. Unia Gorz. (10) 13:23 19:38

9. Olimpia (8) 11:25 23:34

10. Warta (9) 11:25 17:32

11. Polonia W. (11) 11:25 15:33

12. Polonia Gd. (12) 6:26 9:23

GRUPA POŁUDNIOWA

Garbarnia — Stal Rzesz. 6:1 (2:0)

Piast — Unia Tarnów 2:0 (1:0)

Legia Krosno — Cracovia 1:0 (1:0)

Concordia — Wawel Wrocl. 6:0 (1:0)

Wawel Kr. — Naprzód 6:0 (2:0)

Górnik R. — Stal Mielec 2:4

O WEJŚCIU DO II LIGI

Górnik Konin — Arka 1:1

Unia — Hutnik 0:1

AKS — Górnik Wałbrzych 2:2

1. Hutnik N. Huta 2:0 1:0

2. Arka Gdynia 1:1 1:1

3. Górnik Konin 1:1 1:1

4. AKS Chorzów 1:1 2:2

5. Górnik Wałbrzych 1:1 2:2

6. Unia Lublin 0:2 0:1

LIGA POZNAŃSKA

Włóknarz K. — Rawicki KKS 8:0

Polonia P-ń — Prośna 5:0

Sparta Szam. — Polonia L. 2:2

Sparta Ob. — Dyskobolia 2:5

Kolejowy KS — Victoria 1:0

Polonia N. T. — Grunwald 1:0

1. Polonia P-ń 5 8 15:5

2. Włóknarz Kalisz 5 6 22:8

3. Dyskobolia Grodz. 4 6 14:7

4. Polonia N. Tom. 4 5 3:2

5. Kolejowy KS Kęp. 4 5 4:3

6. Grunwald P-ń 4 5 7:6

7. Sparta Oborn. 4 5 7:7

8. Sparta Szam. 5 5 10:14

9. Prośna Kalisz 5 4 5:9

10. Polonia Leszno 5 3 9:9

11. Zjednoczeni Wrz. 4 3 6:12

12. Obra Kościeln. 4 2 5:10

13. Rawicki KKS 5 2 2:13

14. Victoria Jarocin 3 1 1:8

HOKEJ NA TRAWIE

I LIGA

Start — Warta 0:1

Sparta — Piast 9:0

MKS — Grunwald 0:3

AZS Katowice — Polonia 1:0

AZS P-ń — Siemianowiczanka 1:2

1. Siemianowiczanka 3 5 5:2

2. AZS Katowice 3 4 2:1

3. Sparta Gniezno 1 2 9:0

4. Grunwald Poznań 1 2 3:0

5. Warta Poznań 1 2 1:0

6. Start Gniezno 2 2 2:2

7. MKS Gniezno 2 1 0:3

8. AZS Poznań 1 0 1:3

9. Polonia Środa 2 0 0:3

10. Piast Gliwice 2 0 1:11

HOKS

KLASA A

Olimpia — Polonia L. 18:0

Grunwald — Astra 20:0

Polonia P. — Ostrowia 12:8

1. Grunwald 1 2 20:0

2. Olimpia P-ń 1 2 18:0

3. Polonia P-ń 1 2 12:8

4. Ostrowia 1 0 8:12

5. Polonia Leszno 1 0 6:18

6. Astra Krotoszyn 1 0 0:20

KOSZYKÓWKA KOBIET

Polska — Francja 52:49 (20:24)

ZUZEL

I LIGA

Legia — Włóknarz 46:32

Górnik — Unia Leszno 47:31

Polonia — Start Gniezno 55:21

MISTRZOSTWA ŚWIATA

1. Fundin Szwecja — 15 p.

2. Moore N. Zelandia — 15 p.

3. Craven Anglia — 15 p.

7. Kwoczała Polska — 8 p.

13. Zyto Polska — 4 p.

16. Kajzer Polska — 1 p.

M. St.